

Wyrzucanie "bomb latających" z platform było tak niebezpieczne, że Niemcy bardzo często zmuszali do wykonywania obsługi żołnierzy innych narodowości. Obrona przed "bombami latającymi" była wykonywana przez 2000 balonów zapor. i 2000 dział, przy czym połowę obsługi artylerii p.lotn. stanowili kobiety. Na wyrzutnie "bomb latających" zrzucono ogółem 100.000 ton bomb, a lotn.sojusz. straciło przy tym 450 samolotów i 2000 lotników. W zwalczaniu "bomb latających" wielkie usługi oddały pilotom samolotów myśliwskich nowe przyrządy do mierzenia odległości. Lotnicy doszli do takiej wprawy w zestrzeliwaniu bomb, przyczyna szczególnie przydatne okazały się najnowsze myśliwce typu "Tempest", że jeden z lotników, latający na takim myśliwcu zestrzelił 60 "bomb latających". W dn.9 listopada ub.r. domenstrowano przed Hitlerem walkę z "latającą bombą", przyczym pilot, który miał za zadanie ją zestrzelić, używał bryt.myśliwca "Spitfire", który dostał się w ręce Niemców w stanie zlatnym do użytku. Z rezultatów walki, z której "latająca bomba" w szła zwycięsko, Hitler nie ukrywał swego zadowolenia. Przecoczył tylko przetym dwie okoliczności, mianowicie większą sprawność bryt.lotników, oraz zastosowanie nowych i szybszych typów myśliwców. Najdalszy zasięg bomby wynosi 255 km. Ostatnio Niemcy próbowali wyrzucać je z pokładów swych samolotów typu "Heinkel" III, ale były to tylko sporadyczne próby, tak, iż wobec poniszczenia prawie wszystkich wyrzutni "bomb latających" Anglii nie grozi już poważniejsze niebezpieczeństwo z tej strony. Ostatnio wstrzymano nawet ewakuację dzieci z Londynu.-

Prasa londyńska omawia dziś obozernie, to nowe zwycięstwo ang.techni i nad niem., podkreślając bolesny cios, jaki poniosła propaganda niem., która fantastycznymi baśniami na temat skuteczności nowej broni usiłowała podtrzymać ducha niem. w obliczu ciągłych klęsk.-